

Straszenie wilkiem. Czy wilki z kujawsko-pomorskiego trafią na okładkę „Nature”?

W pierwszym tygodniu marca na portalu „Strefa AGRO” oraz „Gazeta Pomorska” ukazał się artykuł Janusza Brodzińskiego, pod jednoznacznym tytułem „Coraz więcej wilków na Kujawach i Pałukach. Atakują nawet ludzi?”. Uznaliśmy, że tak sensacyjnych doniesień w kontekście behawioru wilków nie można pozostawić samym sobie i należy zbadać tę sprawę.

W pierwszym tygodniu marca na portalu „Strefa AGRO” oraz „Gazeta Pomorska” ukazał się artykuł Janusza Brodzińskiego, pod jednoznacznym tytułem [„Coraz więcej wilków na Kujawach i Pałukach. Atakują nawet ludzi?”](#). Uznaliśmy, że tak sensacyjnych doniesień w kontekście behawioru wilków nie można pozostawić samym sobie i należy zbadać tę sprawę.

Według artykułu Brodzińskiego wilki w województwie kujawsko-pomorskim rozzuchwaliły się do tego stopnia, że nie poprzestają na atakowaniu kopytnych i sięgają po inwentarz gospodarski (ze szczególnym uwzględnieniem psów), a nawet po... ludzi.

Odnosnie atakowania psów. Jak podaje autor: „Podczas jednej nocy, na ogrodzonym podwórzu gospodarstwa wiejskiego w Mięcierzynie, zagryzione zostały dwa psy”. Miejscowy leśniczy potwierdza w rozmowie telefonicznej, że gospodarz zgłosił mu taki wypadek. Czy był na miejscu zdarzenia? Niestety, nie był. Do sołtysa wsi dotarły jedynie plotki o zajściu – oficjalnie gospodarz nic mu nie zgłaszał. Informacja na ten temat nie trafiła również do RDOŚ, która zajmuje się kwestią odszkodowań za straty poczynione przez wilki. Jak wylicza urzędnik z RDOŚ, łącznie od października 2016 r. w RDOŚ odnotowano zaledwie 4 takie zgłoszenia, z czego potwierdzone jako dzieło wilków zostały 3.

A czy były jakieś informacje o atakach na ludzi? Pytamy, ponieważ byłby to temat ważny dla najbardziej prestiżowych pism naukowych. Takich skarg jednak do RDOŚ nie zgłoszono.

Próbujemy zatem szczęścia w nadleśnictwie. Podobno „W okolicach Solca Kujawskiego goniony przez trzy czworonożne osobniki mężczyzna uratował się w ostatniej chwili wspinając się na przyroźną figurę” – cytujemy pracownikowi nadleśnictwa artykuł Brodzińskiego, licząc na jakieś szczegóły w tej sprawie. „A ta figura to pewnie święta?” – żartuje, po czym już poważnie zadaje pytanie, czy tych informacji nie znaleźliśmy w dziale „Anegdoty” albo „Humor”.

Teraz i my poważniejemy, bo wygląda na to, że artykuł w „Nature” o polskich wilkach-ludojadach powoli ucieka nam sprzed nosa. Jeszcze tylko ratunkowy telefon do bydgoskiego Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego. Tu konkretnych doniesień także nie było, ale jak stwierdza nasz rozmówca – nie byłoby w takich atakach nic dziwnego, bo on sam gdzieś czytał, że jakiś myśliwy musiał uciekać przed sforą wilków i cudem uratował swe życie. Jaki myśliwy, kiedy i gdzie? – także nie wiadomo.

„Wie pani, strach ma wielkie oczy” – tłumaczy cierpliwie pracownik RDOŚ – „Ludzie pytają nas, jak to jest, bo gdzieś czytali, słyszeli, ale bez żadnych konkretów. Potem ktoś spotyka zdziczałe psy i mówi, że to wilki”.

Cóż, wygląda na to, że polski wilk nie stanie się jednak bohaterem międzynarodowego gremium przyrodniczego. Uparcie ukrywa swe polowania na ludzi w anegdotach, niepotwierdzonych doniesieniach prasowych i ogniskowych gawędach. Nie ukrywa za to swojego stosunku doń Zarząd Okręgowy PZŁ w Bydgoszczy, który w Uchwale Programowej z sierpnia 2015 r.

(<http://www.kos223.pl/images/aktualnosci/Komunikat1.pdf>) powierza swoim organom m.in.: „Podjąć starania mające na celu przywrócenie wilka na listę zwierząt łownych”. Czyżby zatem, parafrazując cytowany artykuł, bydgoski PZŁ rozzuchwiał się do tego stopnia, że w imię swoich prywatnych interesów atakuje już nawet wilki?

Straszenie wilkiem przez PZŁ to anachronizm obliczony na zapewne na możliwość powrotu polowań na te drapieżniki. Dziwi to, że „Strefa AGRO” i „Gazeta Pomorska” publikują artykuły, które są wysanymi z palca bzdurami, konfabulacjami ich autorów. Redaktorowi Januszowi Brodzińskiemu wypada podciągnąć się z etyki dziennikarskiej, bo teraz to marnie wygląda.

Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

Osoba kontaktowa: Radosław Ślusarczyk

tel. 660 538 329; e-mail: suchy@pracownia.org.pl

ul. Jasna 17, 43-360 Bystra